

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sobota, dnia 21 sierpnia 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 228

Narady ministrów skandynawskich

SZTOKHOLM (PAP). W dniach 27 i 28 sierpnia nastąpi w Sztokholmie spotkanie ministrów handlu Danii, Norwegii i Szwecji celem omówienia problemów związanych z planem Marshalla oraz gospodarczą współpracą państw skandynawskich.

W dniach 8 i 9 września odbędzie się w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych tych państw, na której ma być przygotowana wspólna platforma dla wystąpienia państw skandynawskich na parryskiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

FRANCJA PRAGNIE parlamentu europejskiego Anglia niezadowolona z tego pomysłu

PARYŻ (obsł. wł.). Rząd francuski oświadczył się z powołaniem do życia parlamentu europejskiego. Francuska prasa prawiwo komentuje to oświadczenie przychylnie, gdy tymczasem pisma lewicowe wyrażają opinię, że na stworzenie parlamentu europejskiego nie nadszedł jeszcze czas.

Prasa brytyjska, za wyjątkiem „News Chronicle” i „Manchester Guardian”, które witają to oświadczenie z zadowoleniem, powstrzymuje się od obszerniejszych komentarzy, albo pomija tę enuncjację rządu fran-

cuskiego milczeniem. Urzędowo nie wydano też w Londynie w tej sprawie żadnego komunikatu, wiadomo tylko, że min. Bevin rozważa to oświadczenie francuskie.

Jak wiadomo, kwestię powołania parlamentu europejskiego wysunął b. min. Bidault na konferencji Unii Zachodniej w Hadze. Już wówczas oświadczyło się wielu obserwatorów politycznych w Londynie raczej za rozszerzeniem paktu brukselskiego niż za tworem, który by nie posiadał żadnej władzy prawodawczej i wykonawczej.

Konwencja dunańska uroczystie podpisana

Uroczystości nie zakłócił brak przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich

BELGRAD (obsł. wł.). W ub. środę prace konferencji naddunańskiej zostały ukończone. Nowa konwencja dunańska, zawarta na podstawie projektu radzieckiego, została podpisana przez delegatów wszystkich państw naddunańskich na specjalnej uroczystości, która się odbyła na zakończenie.

Delegaci W. Brytanii, Ameryki i Francji nie tylko odmówili swego podpisu, ale wstrzymali się także od udziału w uroczystości końcowej, a min. spraw zagr. Francji, Schuman, zapowiedział, że rząd francuski przedłoży sprawę konwencji dunańskiej Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze do rozpatrzenia.

Tak więc, konferencja belgradzka skończyła się całkowitym niepowodzeniem państw zachodnich, które zostały wykluczone od u-

działu w kontroli żeglugi dunańskiej i zwycięstwem zasady, że Dunaj należy do państw naddunańskich. Na końcowym posiedzeniu konferencji oświadczył szef delegacji radzieckiej, odpiarając pretensje państw zachodnich do udziału w kontroli, że mocarstwa zachodnie uprawiały w przeszłości na Bałkanach wyzysk i eksploatację, nie mogą więc być dopuszczone do stosowania takiej taktyki w przyszłości.

Echa tragicznej śmierci gen. Jovanowicza TITO odpowiedzialny za dokonane morderstwo

stwierdza prasa rumuńska

Mord jest rezultatem dzikiego terroru politycznego, rozjątego w Jugosławii

BUKARESZT (obsł. wł.). W prasie rumuńskiej ukazało się oświadczenie oskarżające marszałka Tito o zamordowanie generała Jovanowicza, byłego szefa sztabu generalnego jugosłowiańskiej armii wyzwoleńczej z czasów ostatniej wojny, który jak to wczoraj donosiliśmy, został kilka dni temu zastrzelony przez strażnika granicznego w chwili, gdy wraz z 2 innymi wyższymi oficerami usiłował zbiec do Rumunii.

Oświadczenie to stwierdza, że jedyną brodnią generała Jovanowicza było to, że pozostał on wierny zasadom Marxa i Lenina i że potępił linię polityczną, jakiej dziś hołduje Tito i jego przyjaciele. Prasa rumuńska pisze, że jest to rezultat rozpętania w Jugosławii dzikiego terroru politycznego i uważa, że wypadek ten powinien wstrząsnąć całą opinią w Jugosławii.

Fakt, że generał Jovanowicz pochodził z Czarnogóry, łączy dzienniki z niedawną dymisją kilku ministrów w rządzie sfederowanej z Jugosławią republiki czarnogór-

skiej. Generał Jovanowicz miał zamiar, przypuszczają pisma, połączyć się z grupą opozycjonistów jugosłowiańskich przebywających w Rumunii.

Korespondent belgradzki „Manchester Guardian” zauważa na marginesie tego zajścia, że marszałek Tito podjął wieką „grę” i że jego szanse porozumienia się ze Związkiem Radzieckim są coraz mniejsze.

Amerykanie przenoszą się z Berlina do Norymbergi?

LIPSK (obsł. wł.). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że w najbliższych 14 dniach amerykański zarząd wojskowy w Niemczech ma być przeniesiony z Berlina do Norymbergi. 4 wydziały tego zarządu zostały już przeniesione, a w tych dniach ma nastąpić translokacja 4 dalszych wydziałów. W Norymberdze przygotowano już lokale dla wszystkich wydziałów i dla biura głównego generała Clay'a.

Cejlon nie wejdzie do ONZ

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Chin o przyjęcie Cejlonu do ONZ. Przeciwno wnioskowi wypowiedziały się Związek Radziecki i Ukraina.

Stanowisko swoje delegaci obu państw — Malik i Manuiski uмотywowali faktem, że brak jest dostatecznych dowodów w prawdziwej niepodległości Cejlonu i jego niezależności od Wielkiej Brytanii.

Tajne porozumienie anglo-arabskie

LONDYN (PAP) W tutejszych kołach dyplomatycznych duże wrażenie wywołała depesza Agencji Associated Press o tajnym porozumieniu brytyjsko-arabskim, zawartym w styczniu br. pomiędzy min. Bevinem a przedstawicielami Ligi Arabskiej. Porozumienie to ustaliło wspólną politykę wobec problemu palestyńskiego.

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office odpowiadał wymijająco na postawione mu w tej sprawie przez dziennikarzy liczne pytania, nie zaprzeczyl jednak w sposób bezpośredni istnienia tajnego porozumienia.

Władze radzieckie zaopatrzą ludność całego Berlina

BERLIN (PAP). Biuro informacji radzieckiej administracji wojskowej ogłosiło komunikat, w którym podane są szczegóły, dotyczące zaopatrywania ludności całego Berlina przez władze radzieckie.

W Budapeszcie aresztowano korespondenta Reutera

BUDAPESZT (PAP) Wydział prasowy min. spraw wewn. opublikował komunikat o aresztowaniu i przekazaniu władzom sądowym korespondenta Agencji Reutera w Budapeszcie — dr. Varannai. Jak wynika z komunikatu, dr. Varannai przesyłał systematycznie kłamliwe i tendencyjne wiadomości, które poważnie zaszkodziły polityce zagranicznej republiki węgierskiej i jej interesom międzynarodowym.

USA nie uznają konwencji dunańskiej

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu USA opublikował komunikat, stwierdzający, że Stany Zjednoczone nie uznają nowej konwencji dunańskiej oraz unieważnienia na konferencji belgradzkiej układu z roku 1921 w sprawie żeglugi na Dunaju.

Państwa zachodnie zabiegają o jeszcze jedną rozmowę z generalissimusem Stalinem

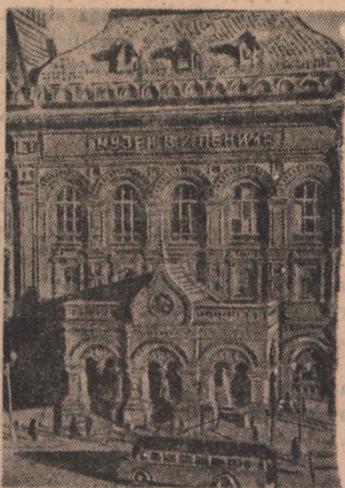
MOSKWA (obsł. wł.). Korespondenci dyplomatyczni donoszą z Moskwy, że przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich będą się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu ubiegali o dalsze spotkanie z min. Mołotowem lub też z generalissimusem Stalinem.

Tymczasem rządy zachowują nadal milczenie o postępkach w toczących się rozmowach. Mające nastąpić spotkanie będzie prawdopodobnie ostatnie z obecnej serii rozmów między przedstawicielami państw zachodnich a min. Mołotowem.

LIPSK (obsł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych ocenia się widoki na pomyślne zakończenie rozmów moskiewskich optymistycznie niż w ubiegłym tygodniu. Min. spraw zagr. Marshall oświadczył na konfe-

rencji prasowej, że w razie dojścia do porozumienia można się spodziewać, że konferencja Rady Ministrów 4 mocarstw zostałaaby zwołana już we wrześniu, po zakończeniu paryskiej konferencji przedstawicieli państw biorących udział w planie „odbudowy Europy”. Korespondenci wyrażają opinię, że w wypadku dojścia w Moskwie do porozumienia, sprawa konstytucji dla przyszłych Niemiec zostałaaby uzgodniona przez konferencję 4 ministrów.

ZDJĘCIA



KONKURSOWE



Wydawca KULTURALNYCH

Prace wykopaliskowe w Starym Gdańsku prowadzone przez prof. Jażdżewskiego z Uniwersytetu Łódzkiego dały nadsządzone wyniki. W toku poszukiwań udało się odkryć pod 2-metrową powierzchnią ziemi ślady dawnego grodziszcza sprzed 1000 lat. Grodziszcze to, o budowie typowo słowińskiej uległo zniszczeniu podczas pożaru. Mimo to jednak zachowały się w dobrym stanie fundamenty i klepiska kurnych chat, drewniane jezdnie między domami, liczne naczynia domowe, przedmioty codziennego użytku, kości zwierząt domowych, ryb, ptaków, a nawet zwęglone części odzieży i obuwi. Wszystkie przedmioty, po dokładniejszym zbadaniu wskazują, że gród zamieszkiwany był przez ludność pochodzenia słowińskiego. Wykopalisko o wymiarach przeszło 200 m. kw. znajduje się u ujścia rzeki Raduni do Motławy.

W Lublinie z inicjatywy Wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Pol.-Radzieckiej i Związku Pol. Art. Plastyków odbyło się w salach Muzeum Miejskiego uroczyste otwarcie wystawy malarstwa rosyjskiego w reprodukcji. 145 reprodukcji obrazów ze słynnej Galerii Tretjakowskiej w Moskwie ilustruje dorobek kulturalny najwybitniejszych artystów rosyjskich od 12 do 19 wieku.

Do Krakowa przybył ostatnio goście angielscy: Ronald Cearl — literat, Paul Hogarth — uczestnik walk powstańczych w Hiszpanii, malarz i rysownik, współpracownik popularnego magazynu „Lilliput” i pani Millicent Hangeron — współpracownica „Przeglądu Architektonicznego”. W czasie pobytu w Polsce goście angielscy zwiedzą również Katowice, Oświęcim i inne miejscowości oraz będą obecni na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu.

22.340 wolnych miejsc na wyższych uczelniach w nowym roku akademickim

WARSZAWA (PR). W związku ze zbliżającym się początkiem roku akademickiego, Ministerstwo Oświaty podaje do wiadomości zainteresowanych liczbę wolnych miejsc na 1. rok studiów w poszczególnych uniwersytetach. Uniwersytet Warszawski dysponuje 2.245 miejscami, Politechnika Warszawska 2.620, Uniwersytet Jagielloński 2.620, Krakowska Akademia Górnicza 830, Uniwer-

sytyet Poznański 2.060, Uniwersytet Łódzki 2.310, Uniwersytet Toruński 1.000, Uniwersytet Curie-Skłodowskiej 1.120, a Uniwersytet Wrocławski 2.445 miejscami. Na wszystkich wyższych uczelniach zostanie w nowym roku przyjętych 22.340 słuchaczy. Na wstępne studia uniwersyteckie może być przyjętych 4.000 słuchaczy. Pierwszeństwo ma zdoła młodzież robotnicza i chłopska, która może się wykazać poleceniami organizacji społecznych i politycznych.

Poważne szkody wyrządziły ostatnie deszcze Rzeki wezbrały w województwie poznańskim

POZNAŃ (S). Gwałtowne deszcze, jakie spadły ostatnio, spowodowały w wielu punktach woj. poznańskiego bardzo poważne wezbranie wód i zalanie dużych połaci łąk, terenów siewnych, ogrodów oraz uszkodzenia dróg i zalania mostów.

Rzeka Odra dała się specjalnie mieszkańcom Kościana we znaki. Stan tej rzeki podniósł się o 3,5 m. Dojeżdżając pociągami do Kościana, widzimy na przestrzeni kilkuset metrów, po obu stronach toru, duże jeziora. Najwyższy stan wody notowano 17 bm. Straty są poważne. Woda zalała bowiem pola kartofli i wiele ogrodów oraz uszkodziła kilka mostów. W samym mieście woda sięga do konarów starych drzew. W

ogrodach zaś widać tylko szczyty tyczek od fasoli.

Również w pow. jarocińskim wezbranie wody uszkodziło drogi. Wydaje się, że szkody są nikłe i łatwo je będzie można naprawić. W wielu wypadkach napraw tych już dokonano. Na lewym brzegu wylała Proсна, zalewając szczególnie pola należące do wsi Kredkowo, Zerniki, Komorze i Walków.

Zgon Kazimierza Czachowskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. zmarł w Krakowie przeżywszy 58 lat, jeden z najwybitniejszych polskich krytyków literackich Kazimierz Czachowski, były prezes zarządu gł. Zw. Zaw. Literatów.

Kazimierz Czachowski odbywał studia humanistyczne w Warszawie, w Czechach i w Szwajcarii. Pierwszą jego pracą krytyczno-literacką było studium biograficzne o Janie Kasprzyczu, ogłoszone w 1929 r. Wydał następnie prace: „Henryk Sienkiewicz — obraz twórczości”, „Współczesna powieść polska”, „Juliusz Kaden-Bandrowski”, „Współczesna literatura polska (1863—1930)”, „Maria Rodziewiczówna”, „Obraz współczesnej literatury polskiej” (1884—1936) w 3 tomach, „Najnowsza twórczość literacka” (1925—1937).

Już po wojnie ukazał się tom szkiców krytyczno-literackich pt. „Pod piórem”.

Po wyzwoleniu kraju Kazimierz Czachowski, nie ograniczając się do pracy krytyki literackiej, bierze czynny udział w organizacji życia kulturalnego i literackiego w Polsce. Zajmuje stanowisko dyrektora Departamentu Literatury w Min. Kultury i Sztuki, a następnie dyrektora Biura Współpracy z Zagranicą przy tym samym ministerstwie. Wybrany prezesem zarządu gł. Zw. Zaw. Literatów porzuca pracę w ministerstwie i przenosi się do Krakowa, gdzie kontynuuje do ostatnich chwil życia pracę krytyczno-literacką, drukując swe wnikiwe studia w „Dzienniku Polskim” i innych pismach codziennych i periodycznych.

Palestyńska dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (obsł. w.). Rada Bezpieczeństwa debatowała w ub. środę nad sytuacją w Palestynie. Delegat Stanów Zjednoczonych domagał się zastosowania sankcji, jeżeli w przyszłości Żydzi lub Arabowie pogwałcą warunki rozejmu w Palestynie.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII 10-ty dzień ciągnięcia 4-tej klasy

| | |
|---|--|
| Wygrana 2000.000 zł padła na Nr 79827 w Katowicach. | 2221 314 437 807 453 710 2389 4580 7277 701 842 9650 10243 11272 752 12166 798 14727 918 16219 710 17161 207 270 803 18933 19799 947 20307 21025 723 22067 381 23021 648 25551 881 28898 30249 31040 32358 970 33191 485 34156 35842 36048 37835 38531 39071 121 889 40249 663 41102 712 838 42159 214 348 841 976 43548 44666 983 45472 46598 705 800 47532 956 49861 882 51734 52806 53027 804 54043 616 918 55333 969 57768 864 58066 644 707 59315 573 61215 61335 588 62277 334 847 911 65545 68006 030 67017 286 468 482 68060 69067 671 70688 71156 72495 576 593 74076 466 917 76247 77096 78396 80474 81909 82811 83131 421 804 84930 991 85113 332 385 889 905 86805 87159 698 769 89176 316 678. |
| Wygrane po 1000.000 zł padły na Nr Nr 7778 w Katowicach; 9029 22792 w Warszawie. | |
| Wygrana 500.000 zł padła na Nr 72656 w Warszawie. | |
| Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 48382 w Katowicach; 54680 w Warszawie. | |
| Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2922 12502 47667 59271 71991 75157 85286. | |
| Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 16885 18252 32921 33213 34079 34727 53703 73308 81264. | |
| Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1140 2134 2998 5254 5416 5564 8143 13001 13237 14320 20978 22363 24487 28492 29269 32396 43002 53657 60311 67029 71668 78524 78830 83145 85205. | |
| Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 956 1173 1847 2205 2343 3009 3552 4383 4939 5883 6345 9536 10152 10465 10697 11185 12500 14284 14684 15089 16163 16653 17474 18457 19561 20176 20649 20687 21632 23176 23931 24935 25184 25337 25816 26536 28371 29741 29841 29856 31259 32203 33867 36187 37149 38260 39706 39778 40550 41171 41324 41773 42283 42405 43993 44327 44557 46881 47747 48016 48350 48450 49834 49967 51053 51911 52977 53175 53412 53936 55947 56117 56250 57008 57271 59328 60438 60856 61405 62997 64040 65721 65774 66542 67275 67305 67617 67675 68809 68978 69205 70179 74748 75562 75899 76212 76387 76990 77294 78977 79138 79756 81886 82391 84242 84415 85037 85194 85518 86379 86637 86660. | |
| Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 211 325 554 781 916 1282 496 513 | |

Dalszy ciąg wygranych po 6.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia.

| |
|--|
| 63078 061 145 174 184 186 272 318 385 389 627 644 648 657 698 765 817 851 903 64014 046 051 223 412 444 457 488 542 704 733 776 777 942 979 65006 028 039 079 113 219 295 63344 362 566 583 603 622 724 762 770 889 895 959 66091 182 363 434 533 587 663 665 710 771 772 857 917 969 988 87026 031 044 090 161 209 283 287 306 324 358 365 370 373 378 461 541 550 551 580 594 642 691 726 737 761 806 814 863 943 977 68021 039 114 166 187 233 279 297 314 318 442 457 465 521 538 628 861 694 709 717 791 816 881 921 992 69038 039 114 220 236 346 423 459 574 586 587 658 800 831 847 854 870 946 978 980. 70043 047 087 106 112 197 209 274 278 386 399 419 439 460 489 578 580 650 655 696 753 785 883 935 71013 021 031 070 073 150 281 337 362 458 454 459 469 603 661 696 725 743 746 776 781 888 998 72020 045 052 088 173 217 278 320 405 429 477 492 560 569 745 747 910 917 73053 076 123 187 170 218 224 281 348 352 377 477 861 961. |
|--|

Pozostałe wygrane po 4000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

Już rozpocząłem sprzedaż losów do Iszej klasy. Proszę u nas sprawdzać urządzenie tabelę wygranych. Do 28 sierpnia rezerwuję dotychczasowe numeracje.

100.000 zł „Grosz Szczęścia-Rzanny”
5-ta kolejna wielka wygrana
nr. 646 0. Kolektura 4453 Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25



Ci ze świecami gromicznymi w garści, zaledwie gdzieś na końcu procesji iść mogli. Tylko poważniejsi z nich mogli nieść chorągwie z Sercem Chrystusa lub Matki Boskiej.

Poza tym miał ojciec jeszcze jedną namiętność — granie na skrzypcach.

Zawsze w niedzielę po obiedzie ojciec brał skrzypce do ręki. Dzieciaki otaczały go kołem; ojciec przymykał oczy i grał.

Grał długo, bardzo długo: godzinę, dwie... trzy bez przerwy. Melodie raz rzewne i smętne to znowu skoczne zawadiackie.

Tych melodii nikt przedtem i potem nie słyszał. To też gdy przyszedł czas, że trzeba było sprzedać skrzypce, widzieliśmy niemą rozpacz ojca i my — dzieciarnia płakaliśmy wówczas krwawymi łzami.

Poza tym ojciec mój był cichy i małomówny.

ROZDZIAŁ IV.

Tu cały czas autor zastanawia się nad ludzką pamięcią i w końcu przypomina sobie, że jest głodny.

Pamięć ludzka przypomina mi nieco książkę. Im książka jest ciekawsza, tym bardziej zniszczona; im życie ktoś prowadził bujniejsze, tym więcej stargał swą pamięć, a drobne wypadki zupełnie mu się zataryły. Tak jak w książce: niektóre kartki w pamięci są zupełnie powyrywane, inne tak zamazane, że odczytać ich nie można. Jeżeli chodzi o mnie pamiętam szczegóły z bardzo wczesne-

go dzieciństwa. Nie będę oczywiście komuś wmawiał, że pamiętam naprzykład swoje urodziny. Com opisał w pierwszym rozdziale, to tylko na podstawie opowiadania matki i starej piastunki Denyski.

Ale za to pamiętam bardzo dobrze czasy, kiedy chodziłem jeszcze w sukience. Wystarczy przymknąć oczy, a sukienkę z lat dziecińczych widzę doskonale. Była, pamiętam, koloru buraczkowego i miała wielki kołnierz — pelerynkę obszytą białymi tasiemkami.

No niech mi teraz który podejrzliwy czytelnik udowodni, że nie miałem takiej sukienki. Pamiętam również swoje pierwsze ubranko w t. zw. maczek. Wtedy ja i brat Kazik mieliśmy jednakowe.

Albo taka scena: w izbie nie ma nikogo, drzwi na wpół otwarte. Pod kuchnią leży kilka brzoźowych polan, ale w płycie się nie pali. Na oknie wśród mirtów i pelargonii skacze kotek i łapą pęda muchy na szybie. Przez okno wpada ogromna, jasna, ciepła smuga słońca i ściele się na ceglanej posadzce, obrazując świetlisty kształt czworokąta. I w tym czworokącie słonecznym siedzę ja. Mam na sobie tylko koszulkę i dwa lata życia — nie więcej! A pamiętam to wszystko tak jaskrawo i dobrze jak gdybym przed chwilą to przeżywał.

I jeszcze jedną rzecz pamiętam bardzo wyraźnie: mój pierwszy spacer z matką do ogrodu. Mogłem mieć wówczas... bo ja wiem... nie więcej jak cztery lata. Była to niedziela. Matka zgodziła się wziąć mnie ze sobą. Szła do ojca, który dziś pilnował sadu bo stróż w tym dniu miał wychodne. Przechodziłem pierwszy raz koło obór. Boże, jak się bałem żeby jaka wściekła krowa nie wyleciała z obory i nie wzięła na rogi. Trzymałem się kurczowo matczynej spódnicy. Najbardziej mi się podobał czerwony gołębnik, stojący na wysokim palu przed bramą sadu. Pełno w nim było ślicznych srebrzystych gołąbków. Prosiłem mamę, żeby mi dała jednego ale matka pogroziła że „hrabia będzie zły”. Wreszcie podchodzimy do bramy ogrodowej. Tu matka zaczęła wołać przeciągle ojca:



— „Matus, Matus!” — aż się echo odbijało. Słuchałem zdumiony. Już nie raz słyszałem u mamy ten zwrot, ale dobrze nie rozumiałem o co chodzi. Postanowiłem dzisiaj, korzystając z wyjątkowej dobroci matki (wzięła mnie przecież na spacer) dokładnie się dowiedzieć:

— „Mamo, kogo mama woła?” — „Tatusia” — „Jako: to tatus — matus?” Matka się roześmiała:

— „Tak moje dziecko, Matus to jest tatus, a tatus to jest Matus”. Oczywiście nic nie rozumiałem,

— „A mama też matus?” — wypytywałem z uporem małego dziecka, ale już odpowiedzi nie otrzymałem; zabrzęczały klucze, ojciec bramę otworzył i wpuścił nas do środka. Sad był bardzo piękny i wszystko tu mi się ogromnie podobało. Najbardziej zachwycałem się kolorowymi ulami: niebieskie, żółte, zielone. Ojciec przestrzegwał żeby się tam nie zbliżać bo pszczoła ugryzie. Zaprowadził natomiast pod ogromny cienisty kasztan.

Usiedliśmy na zielonej ławeczce. Ojciec się oddalił, a po chwili przyszedł z wiaderkiem w ręku. Wiaderko było po wapnie, — całe białe. Teraz ojciec z wiaderka wyjmując wielkiego zielonego ogórka i zaczyna go obierać czerwonym nożykiem. Jeszcze dziś widzę soczyste obierzyny padające w wysoką trawę i czując ich świeży zapach. Nagle... stało się coś str. negol! Przez furtkę weszła hrabina, którą we dworze przezymano „ślepa Hanka”.

NAUKA
i technika

TAJEMNICZA SIŁA

W Centrali Badań Medycznych Instytutu Rockefellera dokonano odkrycia niezwykłego zjawiska. Pomiedzy wszelkimi drobinami żywej materii stwierdzono działanie siły, którą trudno byłoby nazwać siłą chemiczną. Działa ona na odległość i przez przegrody. Jak głosi komunikat — stwierdzono, że np. niektóre enzymy rozkładają białko będąc od niego fizycznie odseparowane.

SZTUCZNA NERKA

Holenderski uczyony — dr Kolff dokonał epokowego wynalazku konstruując aparat, który jest w stanie skutecznie zastępować przez dłuższy czas chore narządy o skomplikowanej budowie. Aparatem tym jest sztuczna nerka. Jak wiadomo upośledzenie lub ustanie pracy nerek powoduje groźne zatrucie organizmu substancjami, które normalnie są wydzielane w moczu. Choroba ta nosi nazwę „mocznicy” i w krótkim czasie sprowadza zgon. Sztuczna nerka dr Kolffa usuwa właśnie z krwi te szkodliwe substancje. Działanie aparatu polega na „przefiltrowaniu” krwi chorego, przy czym wyzyskano tu zjawisko dializy. Krew przepływa w rurce celofanowej zanurzonej w płynie dializacyjnym, do którego przechodzą szkodliwe substancje. Jakkolwiek dotychczas sztuczna nerka nie jest jeszcze tak doskonała, by mogła na stałe spełniać funkcje zdrowego narządu, jednak jeśli się zważy, iż są to dopiero pierwsze próby, zdaje się bardzo prawdopodobne, że w przyszłości będzie ona mogła znaleźć zastosowanie w przypadkach nieuleczalnego ustania czynności nerek.

TRUJĄCA KREW

Wynaleziony ostatnio, chemiczny środek owadobójczy może być zastrzyknięty do krwi królików bez szkody dla ich zdrowia. Po zastrzyku krew królika nabiera własności owadobójczych. Każda wesz, pchła itp. która ugryzie królika, natychmiast zdycha. Nie wiadomo na razie jak reagować będzie na taki zastrzyk organizm człowieka.

Spacerem po Wystawie Ziemi Odzyskanych (8)

Wierzmy cyfrom!

5 i pół miliona Polaków na Ziemiach Odzyskanych

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Wrocław, w sierpniu.
W chwili, gdy będziecie czytać te słowa, znowu, jak codziennie, płynąc będą przez rotundę „demograficzną” tysiące ludzi, zadzierając wysoko głowę, aby dojrzeć wszystko i obejrzeć możliwie dokładnie. Zupełnie tak samo, jak owe papierowe makietki obrazujące rucny ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych.

I pomyśleć: trzy lata temu było we Wrocławiu 300 (dosłownie: trzystu) Polaków. Mało jest na świecie miast, któreby w przeciągu 36 miesięcy pomnożyły ludność tysięckrotnie (również dosłownie, nie w przenośni).

Dlatego ludzie gromadzą się przed napisem JEST NAS 5 1/2 MILIONA i milczą. Warto nad tymi słowami pomyśleć.

Na Ziemiach Odzyskanych do dnia wyzwolenia przetrwał milion Polaków, nazwanych trochę dziwnie autochtonami. To jest podstawa, to jest sól tej ziemi. Jeszcze nie wszędzie ucichy swary, niesnaski, jeszcze nie wszędzie zrozumiano, że wszyscy Polacy na tym terenie pochodzą z jednej krwi. Czas wymiata jednak konsekwentnie ostatnie granice. Czas zwycięża!

W ucieczce przed działaniami wojennymi ubyło z terenów Ziemi Odzyskanych 80% ludności. Pierwszego spisu ludności dokonano w lutym 1946 r. — i wyrażał on wtedy liczbę 2,929.000 Polaków (włączywszy w to niemal milion Polaków - autochtonów) wobec 2,076.000 Niemców. Dla porównania warto zaznaczyć, że przed wojną teny te zamieszkiwało 8,810 tysięcy ludności.

Pierwszy rok przyniósł więc 1.900 tysięcy osiedleńców.

Proces repolonizacji Ziemi Odzyskanych postępuje w szybkim, błyskawicznym tempie. Popatrzmy na te cyfry: 1 stycznia 1947 r. liczba Polaków wynosi już 4.395.000, podczas gdy liczba Niemców spada do 433.000. W pół roku później Polaków jest już 4,935.000, Niemców 289.000. Dnia 1 stycznia br. liczba Polaków przekracza 5.250.000, a liczba Niemców nie przekracza 100.000.

Sto lat temu burmistrz Wrocławia uderzył na alarm: ludność niemiecka z Dolnego Śląska odpływała w głąb

Rzeszy, Wrocław wyludniał się. Ten „Ostflucht” próbowali uczeni i politycy niemieccy ukryć za wszelką cenę przed światem, cyfry jednak mówiły co innego. Jedynie sztuczna kolonizacja utrzymała na tym tak dzisiaj wyolbrzymianym przez Niemców terenie, ponad 8 milionów ludzi, gdy naród niemiecki w tym czasie liczył już ponad 60 milionów...

Ludność Ziemi Odzyskanych składa się z trzech zasadniczych elementów — autochtonów (21,2%), repatriantów i reemigrantów (35,5%) i przesiedleńców (43,3% ogółu ludności).

Przyłączenie do Polski Ziemi Odzyskanych zmieniło zasadniczo strukturę demograficzną kraju. W czasie wojny Polska poniosła olbrzymie wprost straty specjalnie w ludności miejskiej. Już w okresie przedwrzesniowym stosunek ludności wiejskiej do miejskiej układał się niekorzystnie: ludność miejska wynosiła 33% wiejska 67%. W wyniku wojny procent ludności miejskiej spadł do 22. Dzięki faktowi, że miasta na Ziemiach Odzyskanych wchłonęły dużą ilość ludności wiejskiej, stosunek przedstawia się teraz następująco:

ludność miejska 35%
ludność wiejska 65%

Szkolenie kadr rzemieślniczych

Zakład Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu rozwinął w tym roku szeroko zakrojoną akcję szkolenia zawodowego. Przyczyniło się do tego w niemałym stopniu uzyskanie przez Zakład własnego gmachu. Uruchomiono już około 40 kursów, na które uczęszcza przeszło 2.000 uczniów — co stanowi przekroczenie planowanej na rok 1948 ilości kursistów o 7 proc. W chwili obecnej czynne są kursy przyczenia do zawodów, przysposobienia zawodowego oraz przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kursy zawodowe na Dolnym Śląsku prowadzone są także w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Dzierżonowie i Żeganiu.

Prócz tego Zakład Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu zorganizował w pierwszym roku dwie szkoły średnie rzemiosł budowlanych we Wrocławiu i Świdnicy. (awo)

Na kopule roi się od drobnych postaci robotników, pochylonych nad warsztatami pracy. Ludzie i cyfry — to zasadnicze elementy rotundy demograficznej. Ludzie i cyfry — to zasadnicze elementy Ziemi Odzyskanych. To źródło ich bogactwa.

Cała Wystawa Ziemi Odzyskanych mówi nam o olbrzymim dorobku dokonany na tym terenie w okresie trzyletnim przez pięć milionów Polaków. Nie zapomnijmy: trzy lata temu było ich we Wrocławiu trzystu...

Wierzmy cyfrom!
L. G.

Zukośa

Rekordy... mleczności

Wyciągi uprawiane na łąkach i torach, w fabrykach i biurach nie pozwoliły spać spokojnie... bydłu, zwłaszcza zaś mlecznym krowom.

Zarządzone zdrowym pędem do „wydania ze siebie maksimum” i one ogłosiły nieoficjalny „wyciąg o ustaleniu rekordów mleczności”.

Wynik krowiego wysiłku jest piękny i... pożyczycy, a o to przecież chodzi nam — konsumentom.

„Lista najlepszych” w tej dziedzinie jest następująca: 1) krowa „Eda” o rocznej wydajności 5,762 l mleka i 179 kg tłuszczu (właściciel rolnik Jan Dąbrowa, powiat kluczborski Opolszczyzna); 2) jedna z krow rolni Nowaka w powiecie kluczborskim — roczna wydajność 5,448 l mleka i 200 kg tłuszczu; 3) „Sleka” — 5,470 l mleka i 188 kg tłuszczu (właśc. rolnik Leon Bartos, Lubliniec, Górny Śląsk); 4) „Zorza” — 5,184 l mleka i 184 kg tłuszczu (właśc. maj. Sternalica, pow. olecki); 5) „Angora” — 5,278 l mleka i 175 kg tłuszczu (właśc. maj. Sternalica, pow. olecki).

Atrakcje Sopotu

Życie dzienne dla wszystkich — nocne dostępne tylko dla wybranych

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Sopot, w sierpniu

Gorące sierpniowe słońce — tak długo oczekiwane — ściągnęło nad polskie morze tłumy czasowiczów. Przede wszystkim zjechało „pół” Warszawy (w ciągu paru upalnych dni opuściło stolicę 20 tys. osób). Sopot, pełen wybrzeża zaszczyli obecnością swą najwyżsi dostojnicy państwa. Tu zjazd jest największy. Oprócz głównego magnesu: plaży, Sopot rozporządzał w tegorocznym sezonie całym szeregiem atrakcji: imprezy koncertowe w Operze Leśnej (która dzięki malowniczo położeniu może rywalizować z najpiękniejszymi zakątkami świata); wyciągi konne, gdzie kwitnie hazard i gdzie po każde sumy wpływały i wypływały. (to częściej) z kieszeni zwolenników totalizatora. Trochę dawał się odczuć brak odpowiedniej komunikacji autobusowej między śródmieściem a terenem opery czy torami wyciągowymi (leżącymi w znacznej od śródmieścia odległości).

Istnieje wprawdzie również plaża (50 zł od osoby), zapewniająca większą wygodę, ale wybrzeże jest poza tym dostatecznie rozległe a słońce i morze to samo dla wszystkich.

I one są tu głównym bogactwem i urokiem polskiego wybrzeża. Dlatego z prawdziwą trwogą obserwuje się chmury gromadzące na niebie — a wraz z pierwszymi kroplami deszczu — sygnał niepogody — pustoszeją plaże, nika barwne korowody. Na szczęście deszcze okazują się przelotne. Słońce znowu świeci nad polskim wybrzeżem stojąc w odwieczne barwy białoczerwone chorągiew nad sopockim mołem.
N Turowiecka.

Jest praca dla inwalidów wojennych

GDAŃSK (a) Przy Państwowym Monopolu Zapalczanym w Skłobie woj. szczecińskie zostaje zorganizowany w najbliższych dniach 2-3 tygodniowy kurs przysposobienia do pracy inwalidów wojennych bez nogi lub obu nóg. Po ukończeniu kursu inwalidzi zostaną zatrudnieni w fabryce PMZ. Możliwość zarobkowania 6.500 do 12.000 zł miesięcznie, plus karty zaopatrzenia I kat. oraz bezpłatna stolówka dla pracującego. Mieszkania z częściowym umeblowaniem zapewnione.

O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się inwalidzi wojenni (wojskowi) bez nogi lub obu nóg, w wieku 18-40 lat, wolni od chorób zakaźnych.

Absolwenci kursu otrzymają zwrot kosztów przejazdu oraz bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w czasie kursu.

Podanie o przyjęcie na kurs należy przesłać bezpośrednio do dnia 25 sierpnia br. Okręgowemu Urzędowi Inwalidzkim w Gdańsku-Oliwa, ul. Grunwaldzka nr 505, dołączając książkę inwalidzką lub odpis ostatniego orzeczenia Inwalidzkiej Komisji Rewizyjno-Lekarskiej (Odwoławczej).

Gietrzwałd
warmińska Częstochowa

W powiecie ostródzkim, w malowniczo położonej osadzie Gietrzwałd, znajduje się piękny kościół gotycki, który aczkolwiek do niedawna leżał za „granicą”, znany jest dobrze Polakom z Pomorza i Poznańskiego, którzy przyjeżdżali tu niejednokrotnie szukać pociechy i pomocy u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdkiej.

Kościół w Gietrzwałdzie należy do najstarszych zabytków polskich na ziemi warmińskiej. Gietrzwałd otrzymał bowiem prawo chełmińskie w 1352 r. W starych kronikach historycznych spotykamy wzmianki, iż w kilkanaście lat po otrzymaniu praw, Gietrzwałd ma już swój kościół. Mowa tu o głównej części kościoła, którą z biegiem lat rozbudowano do stanu dzisiejszego, zaś z końcem XV-go wieku pracę zakończono.

Najstarsze wzmianki o cudownym obrazie sięgają 1500 r., kiedy to w dniu 31 marca kościół gietrzwałdzki przemianowano uroczystie na kościół pod wezwaniem Narodzenia Marii.

Wnętrze kościoła jest bardzo eklektyczne i miłe. Drewniany sufit pokryty jest malowidłami, a ściany doskonale

zachowanymi freskami przedstawiającymi wizerunki Apostołów. Cudowny obraz gietrzwałdzki jest dziełem nieznanego malarza, a stanowi on kopie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W 1520 r. obraz ten konsekrował ówczesny biskup warmiński Marcin Kromer. Uroczyste ukoronowanie nastąpiło w 1717 r. przez biskupa warmińskiego Andrzeja Krzysztofa Szembeka.

W czasach panowania hakaty, jak i hitlerowskiego ucisku — cudowny obraz w Gietrzwałdzie był pocieszycielką dla polskiej ludności miejscowej.

W Gietrzwałdzie żył i pracował znany działacz i poeta warmiński śp. Andrzej Samulowski. Posiadał on w pobliżu kościoła księgarnię, która była zaopatrzona wyłącznie w książki polskie. Obecnie księgarnia prowadzi na jest przez rodzinę Samulowskich.

Działania wojenne ominęły Gietrzwałd i drogie sercu ludu polskiego pamiątki pozostały na dawnym miejscu. Cudowny obraz, jak i znajdujące się w pobliżu kościoła grota z figurą Matki Boskiej, otaczane są przez ludność czcią i opieką. (ki)

KONKURS BŁYSKAWICZNY nr 10

Na stronie 1-ej dzisiejszego numeru „IKP” zamieściliśmy 3 zdjęcia, przedstawiające fragmenty 3 stolice europejskich.

Zadanie polega na odgadnięciu, jakich stolic dotyczą te zdjęcia i co one przedstawiają.

Za trafne rozwiązanie redakcja przyczyni — jak zwykle — 2 nagrody książkowe. Rozwiązanie należy nadsyłać do dn. 26. 8. br.

Rozwiązanie konkursu nr 9

Rozwiązanie konkursu nr 9 jest następujące:

1. Protogoras z Abdery — filozof, sofista (480—410 przed Chrystusem).
2. Tertulian — teolog chrześcijański (ok. 200 roku p. n. Chr.).
3. Benvenuto Cellini — rzeźbiarz włoski (1500—1571).
4. John Napier — matematyk angielski (1550—1617).
5. D'Alembert, Jean Lerond — francuski filozof, matematyk (1717—1783).
6. Berzelius Jan — chemik szwedzki (1779—1848).
7. Hercen Aleksander — publicysta rosyjski (1812—1878).
8. Doré Gustaw — malarz francuski (1832—1883).
9. Mascagni Piotr — kompozytor włoski (ur. 1863).
10. Ernest Rutherford — fizyk angielski, laureat Nobla, pracował nad rozbięciem atomu (ur. 1871 r.).

Nagrody za trafne rozwiązanie otrzymali: Franciszek Podlak, Wrocław-Karłowice, Wincentego Pola 20 oraz Mieczysława Płużkiewicz, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 34.

WYSTAWA POWIATOWA w KĘPNIE
od 22 do 29 VIII 1948 r. to pokaz pracy wszystkich!

Polskie Międzymorze

Gospodarstwo kaszubskie na półwyspie Helskim — to odrębny świat

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Jastarnia, w sierpniu. Najstarsi mieszkańcy wybrzeża, kaszubszy rybacy z Helu, Pucka i Jastarni, „Międzymorzem“ nazywają największy, około trzystu kroków szerokości liczący odcinek półwyspu Helskiego w okolicy Wielkiej Wsi — Władysławowa. Wąziutki przesmyk łądy, obłany z jednej strony wodami otwartego Bałtyku, z drugiej zaś strony łagodną zatoką Pucką, zwaną „Małym Morzem“, to istotnie prawdziwe „Międzymorze“.

Jednak od chwili powstania dzieł ptewcy polskiego wybrzeża Stefana Żeromskiego, przez niego spopularyzowana w całym kraju nazwa „Międzymorze“ przyjęła się dla półwyspu Helskiego od krańca po kraniec. Międzymorze nasze nie jest małe. Długość mierzei Helskiej wynosi 35 km, szerokość od 250 m do 3 km. Jest tu więc dość miejsca dla kilku dużych wsi, których mieszkańcy, zajmując się głównie i przede wszystkim rybołówstwem, są przecież i gospodarzami na swej nieurodzajnej, ale własnej nadmorskiej ziemi. Gospodarstwo rolne Kaszuba z Międzymorza, to bardzo ciekawy, odrębny świat.

Bogactwem rolnym mieszkańców Międzymorza, jeśli bogactwem na „Rybakach“ można nazwać coś poza rybami, jest las. Obszar lasu helskiego wynosi ogółem 1600 ha. Droga odwiecznych praw, potwierdzanych kilkakrotnie jeszcze przez królów polskich, las na półwyspie Helskim należał do wszystkich mieszkańców tamtejszych osiedli jako wspólna własność. Niestety w czasie wojny drzewostan uległ tak ogromnym zniszczeniom, że na możliwość korzystania z lasu trzeba będzie czekać jeszcze wiele lat. O paleniu w piecach własnym drzewem, rybacy nie mogą teraz marzyć. Trochę ratuje sytuację fakt, że koło Wielkiej Wsi — Władysławowa i pod Swarzewem znajdują się łąki torfiaste. Dla biedoty z półwyspu wystarczy więc torf. A zamożniejsi rybacy palą w ziemie węglem. Utraciwszy własny las, mieszkańcy półwyspu Helskiego stracili główny pożytek, jaki mieli z posiadanej przez siebie ziemi. Bo o rolnictwie na Międzymorzu trudno myśleć. Nawet najbogatsi Kaszubi nie mogą się poszczycić posiadaniem ogródków koło swych porządnych, murowanych domów: wiatr i piasek ni-

szcza każdą roślinkę. Zza czysto wymytych okien wyglądają na ulice kwiaty w doniczkach. Kolo domu, za mурowanym z kamieni plotem, rośnie wierzba, od słonecznej strony karłowate wiśnie, czy jabłunki. Za ogrodzeniem, zamiast kwiatów i grządek leży drzewo albo sprzęt rybacki. Muszą one wystarczyć za całą ozdobę.

Największa wieś na półwyspie to Jastarnia. Od strony Małego Morza ma ona największe na całej mierzei łąki. Obszar ich, razem z małymi półkami uprawnymi wynosi około 25 ha. Nadmorska ta łąka, zwana po kaszubsku pażecią, to podobnie jak las wspólna własność całej wsi. Na pażęci wypasają się nieliczne, należące do rybaków krowy i owce. Nie bardzo mogą się one na tej nadmorskiej trawie upaść, skoro przed 70 laty

proboszcz jastarnieński, ks. Hieronim Gołębski, autor słynnych „Obrazów Rybackich“ zamieścił w swym utworze anegdotę o jedynej na całym półwyspie krowie, której trzeba było wkładać zielone okulary dla uchronienia jej przed niechybną śmiercią głodową. Biedne zwierzę jadło piasek, myśląc, że to zielona trawa i tylko dzięki temu dawało się utrzymać przy życiu. W anegdocie tej nie ma wiele przesady. Trawy na pażęciach jest niewiele, tak że mieszkańcy Międzymorza sprowadzają zawsze dla swego nielicznego inwentarza siano. Najczęściej siano to przywożą z Żulaw.

Małutkie półka uprawne, mieszkań-



1) Osobliwy i oryginalny kołowrót rybacki do wyciągania łodzi na brzeg w Jastarni. Prymitywna konstrukcja przyrządu trwa niezmiennie wśród rybaków jastarnieńskich od XIV stulecia. Kołowrót pozwala tylko na wyciągnięcie łodzi z całym ładunkiem ryb, natomiast zepchnięcie łodzi z powrotem do morza odbywa się już przy pomocy rąk ludzkich. 2) Uliczka w Helu. W głębi zabytkowy kościółek rybacki z końca XV wieku. Po prawej przespój wagonów kolejowych bezpośredniej komunikacji Hel — Warszawa.

Z ukosa

Eksploatacja nieboszczyków

Główną zasadą i podstawą wszystkich chińskich religii jest kult przodków. Dziwne jednak, że nie tylko praktykujący wyznawcy tych religii zasady tej skrupulatnie przestrzegają, ale czynią to też najwięksi zóci ateusze. Nawet najbardziej wyrodni synowie, którzy za życia byli dla swych rodziców największym utrapieniem, po ich śmierci raptem ustają kowują się i najuczciwiej wypełniają wszelkie przepisy i zwyczaje z kultem przodków związane. Możliwe, że głównym bodźcem tej podejrzanej poobożności jest obawa przed duchami nieboszczyków, które, w wypadku ich zaniedbywania, potrafią wrócić na ziemię i domagać się swoich praw, a nawet i srodze się mścić. Chińczycy jednak, którzy już z natury są ostrożni, widocznie wolą nie ryzykować i dlatego też starają się z duchami nie zadzierać. Wolą ich nie obrażać, a za to ciągle ich mają na ustach, na każdym kroku się nimi świadczą, ciągle ich wzywają i bez przerwy przebłagują.

Wypełnianie więc obowiązków wobec świata zmarłych zdołało już wejść Chińczykom w krew, dlatego też każdy z nich stara się mieć syna, ażeby po śmierci zabezpieczyć sobie

ROZMAIŃTOŚĆ

Oj, ta łysina!

Ze już od kilku wieków ludzono się skutecznością medykamentów na łysinę dowodzi tego imię p. Jakub Kazimierz Haur, który w swojej „Ekonomie ziemianiskiej“ podaje sposób „Aby łysina porastała“.

Współczesny Haurowi Wacław Potocki w swoim herbarzu wierszowym korzysta z każdej sposobności, aby pożartować sobie z łysych. Czytamy więc w jego księdze:

„Do łysogo, herbu lis. Wedle swojej natury na lato się leni, a na zimę porasta lis podczas jesieni, czemuż wždy u Waszmości, choć masz w herbie lisa, w zimie i lecie głowa przez cały rok łysa“.

*)

W latach 1808—1875 żył w Ameryce Półn. Andrew Johnson. Do 15 roku życia nie umiał ani czytać, ani pisać. Pracował jako czeladnik krawiecki. Posiadał natomiast zdolność pięknej wymowy. Z tego powodu został w bardzo młodym wieku już jako samodzielną krawiec wybrany posłem w Tennessee, a potem posłem do Waszyngtonu. Po śmierci Lincolna, prezydenta Stanów Zjednoczonych, z ręki mordercy — został Johnson obrany prezydentem. W okresie tych rządów został jednak znienawidzony tak, że wytoczono mu nawet proces. Z trudem zdołał wywikłać się z niego. Życie zakończył Johnson jako mierny krawiec. (uj).

ey Jastarni przeznaczają zawsze pod ziemniaki. Za nawóz służy zgnila trawa i morszczyzna, to też ziemniaki helskie bywają dobre, jeżeli... nie wyręczy gospodarza wiatr i przed czasem nie wykopie wszystkiego z ziemi. Zdarza się bowiem po sztormie, że wszystkie krzaki ziemniaczane unoszą wiatr na morze, a w piasku na polu leżą wykopane ze szczeniem ziemniaki.

Inaczej przedstawia się rolnictwo u nasady półwyspu Helskiego, w gminach Puck, Swarzewo i Strzelno, które również zaliczają się do Międzymorza. Mieszkańcy tych gmin także są rybakami, ale posiadając gospodarstwa wiejskie zajmują się i rolnictwem i to już w sposób podobny do systemu gospodarowania w innych częściach woj. gdańskiego. Okolice Pucka, Swarzewa i Strzelna z racji swego położenia należą do najmniej urodzajnych części pow. morskiego, najbardziej na północ wysuniętego krańca woj. gdańskiego i całej Polski. Mimo niepomyślnych warunków geograficznych powiat ten wyróżnia się dobrym zagospodarowaniem. Zastępstwo to w pierwszym rzędzie uspołecznienia i uświadomienia politycznego tutejszych mieszkańców. Dzięki temu pow. morski nie ma w ogóle odłogów, w realizacji podatku zajmuje w woj. gdańskim pierwsze miejsce, przoduje w współzawodnictwie pracy wśród młodzieży zrzeszonej w Przysp. Roln. Wojsk. (dz)

Rzemiosło w woj. gdańskim

Łość warsztatów rzemieślniczych w woj. gdańskim osiągnęła na koniec czerwca cyfrę 5.892, z czego na 5 powiatów starych i miasto Gdynię przypada 2.677, a na 6 powiatów nowych z miastami Gdańskiem i Sopotem 3.215. W porównaniu z majem wynosi to wzrost o 782 warsztaty rzemieślnicze w całym województwie. Na dzień 30 czerwca było zatrudnionych w rzemiośle 13.882 pracowników i 3.088 uczniów. Akcji inwestycyjnej w ub. półroczu Izba Rzemieślnicza nie prowadziła. (jj)

W Trieście wybuchł strajk powszechny

RZYM (PAP) W środę o północy wybuchł w Trieście powszechny strajk pracowników przeciwko nieuwzględnieniu ich postulatów przez wojewódzki zarząd wojskowy. Jedynie poczta i koleje są czynne.

Pół miliona dolarów dla uchodźców palestyńskich

GENEWA (PAP) Na prośbę hr. Bernadotte rada administracyjna Między narodowego Funduszu Pomocy Dzieciom wyasygnowała 411 tysięcy dolarów na pomoc żywnościową dla dzieci i kobiet ciężarnych spośród uchodźców palestyńskich.

Jak powstały wynalazki?

Bydgoszcz, w sierpniu

W jaki sposób Fenicjanie odkryli szkło? Roznięciwszy ogień na płytach saletry, otrzymali niespodziewanie dla siebie przezroczyste ciało. Kałdy z pierwotnych wynalazków przychodził — jeżeli można by tak określić: sam do człowieka. Tak samo rzecz się ma z wynalazkiem ognia. Należy przypuścić, iż przodek nasz, podczas pożaru leśnego, spowodowanego sięg przędzy — piorunem, skoryzwał z miłego ciepła, które zachęciło go do wzięcia zapalanej gałązki i podtrzymywania na dłuższy okres czasu zarzewia. Umiejętność sztucznie dobywania ognia nastąpiła znacznie później. Zresztą w jakikolwiek sposób odbywał się ów postęp, człowiek, zawsze był tylko odbiorcą i korzyści z tego, co mu przyroda odsłoniła.

Geneza garncarstwa było koszykarstwo. Są domysły, że naczynia gliniane nie powstały od razu. Znaną są opisy, kiedy dzikie plemiona, chcąc by drewniane naczynia wytrzymały ogień, oblepiały je gliną. Inne znów oblepiały nią tykwy lub wnętrza koszów, po których spaleni pozostaływały wazony gliniane z odcis-

kami plecionki, stanowiącymi wzory ozdobne. Koszyk wrzucony w rozmięktą glinę na powierzchni ziemi, otrzyszywał warstwę nie przepuszczającą wody, stając się tym praktyczniejszy w użyciu. Spotrzenie powiększonych dodatkich właściwości doprowadziło z biegiem czasu do stałego naśladowania przykłądu podsuniętego przez przyrodę.

Charakterystyczną rzeczą jest, że ornamentyka przechowująca się na wszelkiego rodzaju wazach i naczyniach glinianych w postaci linii wężykowatych itp. jest również pozostałością z tych czasów, kiedy koszyk służył za szkielet dla pokrywy glinianej.

Archeologia, badająca technikę ludów przedhistorycznych zaznaczyła między innymi, że np. siekiery krzemienne i narzędzia z epoli krzemiennej, posiadały kształty, zależne od materiału, z którego je robiono. Z wprowadzeniem sztuki metalurgicznej, kiedy zamiast kamienia używano zaczęto brązu, miedzi żelaza — dawne kształty na razie przetrwały i jakkolwiek dzisiejsze przedmioty pokrewnego użyciu są ulepszone i subtelniejsze, poznać można od razu, że są one kopią dawnych form, którym siekiarka krzemienista posłużyła wzorem.

Dzieje budownictwa wykazałyby to samo. Zjawiska podobne powtarzają się również i w innych dziedzinach ewolucji społecznej, przybierając oczywiście charakter, odpowiadający każdorazowo badanej sferze stosunków. (drw)

Walka z gruźlicą

Zakopane, w sierpniu

Min. Zdrowia prowadzi od chwili zakończenia wojny energiczną walkę z gruźlicą, najstraszniejszą chorobą społeczną. Jednym z przejawów tej działalności jest uruchomienie sanatorium „Odrodzenie“ na 200 łózek oraz prewentorium dla dorosłych na 40 łózek w Zakopanem.

Ważną rolę w zwalczaniu gruźlicy spełnia misja Duńskiego Czerwonego Krzyża, składająca się z Duńczyków i Norwegów. Misja ta, przeprowadzająca szczepienia preparatami profilaktycznymi i BCG, działa w Polsce w 10 okręgach i w ciągu dwóch lat dokona szczepień 6 milionów dzieci i młodzieży w wieku od lat 2 do 18.

Wreszcie sprawę walki z gruźlicą omówił dokładnie I zjazd Instytutu Przeciw gruźlicy w Zakopanem. W obradach tego zjazdu wzięto udział 50 lekarzy-specjalistów z wszystkich ośrodków uniwersyteckich Polski. (uj)

FABUSZ SZWEC

MIGAWKI

Londyński ogród zoologiczny po siadał okaz zwierzęcia, a mianowicie tak zwanego w nomenklaturze naukowej „stenodonta“ czy też „tenatara“, jak nazywają to stworzenie Maorysi, mieszkańcy Nowej Zelandii, skąd zwierzę pochodzi. Płaz ten, jedyny tego rodzaju, podobny do jaszczurki, posiada troje oczu. Trzecie umieszczone na tyłnej stronie głowy występuje wyraźnie u młodego jaszczurka pod cienką powłoką skóry, u starszych jednak zanika, a nawet i srodze się mści. Chińczycy jednak, którzy już z natury są ostrożni, widocznie wolą nie ryzykować i dlatego też starają się z duchami nie zadzierać. Wolą ich nie obrażać, a za to ciągle ich mają na ustach, na każdym kroku się nimi świadczą, ciągle ich wzywają i bez przerwy przebłagują.

Wypełnianie więc obowiązków wobec świata zmarłych zdołało już wejść Chińczykom w krew, dlatego też każdy z nich stara się mieć syna, ażeby po śmierci zabezpieczyć sobie

Kalendarzyk

Sobota, 21 sierpnia 1948 r.
Katolicki: Daniela, Joanny.
Słowiański: Kazimiery.

Wybrzeże

ODDZIAŁY
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GDYNIA:

SZCZECIN:
ul. Zygmunta Felczaka 16,
tel. 34-84

REPERTUAR TEATROW

GDYNIA:
Teatr Miejski: nieczynny.
SOPOT:
Teatr Kameralny: Adwokat i rólce.

SZCZECIN:
Teatr Polski — Scena Duża:
Jednolity front humoru.
Scena Mała — nieczynna
Teatr Mały — nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA:
Warszawa: Guwernantka. Gopla
na: Aleksander Newski. Atlantic
Tajemnica nocy wigilijnej. Pała:
As wywiadu. Promień: U prog
tajemnicy.

SOPOT:
Bałtyk: Awantura w zał. wiatach.
Polonia: Dragonwykoc. Aktual-
ności: Program aktualności nr 15
GDANSK:
Światowid: Mężczyźni w jej
życiu.

WRZESZCZ:
Bałka: Okoliczności łagodzące.

OLIWA:
Polonia: Rosanna z siedmiu księ-
życów.

SZCZECIN:
Apollo: W imię życia. Bał-
tyk: Nauczycielka wiejska. Co-
losseum: Zielona dolina. Odra:
Ciche wesele. Polonia: Rodzina
Froment.

DYŻURY APTEK:
SZCZECIN:
Król. Jadwigi, Al. W. Polskie-
go 23; Mickiewicza, ul. Mickie-
wicza 101.

CYRK Nr 2 w SZCZECINIE
przedstawienia rozpoczynają się
w dni powszednie o godz. 19,15
w soboty o g. 15,30 i 19,15 nato-
miast w niedziele o godz. 12,00
15,30, 19,30.

Kilkaset dzieci na półkoloniach i zagraniczni goście w gdyńskim RTPD

GDYNIA (p). RTPD w Gdyni pracuje dzielnie i rozwija się stopniowo. Niedawno gdyński oddział „dorobił” się własnego budynku przy ul. Wybickiego. Drewniany barak przywieziony ze Sławna, dar Ligi Morskiej — został solidnie zmontowany, urządzony, zagospodarowany i dziś stanowi drugie pomieszczenie dla placówek towarzystwa. Pomieszczenie własne.

Gdyńskie RTPD prowadzi w okresie wakacyjnym szeroką akcję półkolonijną, żywiąc, ubierając częściowo i przede wszystkim wychowując kilkaset dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Niezależnie od tego oddział gdyński gości u siebie bardzo często wycieczki dzieci zza granicy. I tak wycieczkę dzieci czeskich, dzieci polskich z Westfalii i dzieci polskich z Czechosłowacji. Każda grupa była gościem przez kilka dni, dziękując serdecznie przy wyjeździe za gościnę i... solidne odżywianie. Jak to tam się kalkuluje, że przy 30 złotych dziennie na dziecko, dzieci mogą najęść się smacznie i do syta to już jest tajemnicą kierowniczką i... dwóch małych szkrabów, podpisujących codziennie raport. Bo trzeba wiedzieć, że dzieci uczą się tu pracy i odpowiedzialności, a dozór i składanie podpisu jest jednym ze sposobów rozsądnej pedagogii.

Chwile spędzane w RTPD należą często do miłych i wzruszających. Naprzykład w czasie pożegnania dzieci z Westfalii izy kreciły im się w oczach. Mała Halinka otrzymała najpiękniejszą lalkę za to, że ślicznie mówiła po polsku. Na przyszły rok, gdy dzieci zawitają do Gdyni ponownie, najlepszy podarunek dostanie chłopiec, który najpiękniej będzie deklamował polskie wiersze. Słowo panj Skarzyńskiej, więc chłopcy prawie wszyscy zaklinali się, że będą mówić najlepiej.

Gdyńskie RTPD ma poza tym placówkę na Grabówku. Tam prowadzi się przedszkole dla 72 dzieci, a cały rok świetlicę. W ramach akcji półkolonijnej ponad 240 dzieci znajduje się pod opieką RTPD na Grabówku. Opieka ta wyraża się także w stałej pomocy lekarskiej i ambulatoryjnej. RTPD ma swoją higienistkę i dobrze zaopatrzoną apteczkę. Towarzystwo korzysta częściowo z darów Polonii Amerykańskiej. Na jesieni ub. roku kierowniczka oddziału gdyńskiego p. Skarzyńska była w Ameryce, odwiedziła polską kolonię w stanie New Jersey i stamtąd przywiozła wiele darów.

Podobnie jak w Gdyni, RTPD w So-

polcie zorganizowało również dwie wzorowe półkolonie, przy ul. Stalina i na peryferiach miasta przy ul. Obotrytów. Na półkoloniach tych przebywało w pierwszym turnusie 270 dzieci, a obecnie około 250. Towarzystwo nie posiada narazie przedszkola na terenie Sopotu. Na ten cel ma przydzielony budynek przy ul. Kościuszki. Za to prowadzi trzy świetlice. Oddział sopocki myśli obecnie

o remoncie swej siedziby, którą otrzymał niedawno od Zarządu Miejskiego. I w Gdyni i w Sopocie mówi się o założeniu ogródków jordanowskich, których brak tak dotkliwie odczuwają miasta. Projektuje się też założenie pierwszego hoteliku dziecięcego w którym matki wyjeżdżające służbowo mogły by bez obawy pozostać swoje maleństwa.

Nowe władze ślupskiego Oddziału Transportowców

ŚLUPSK (ost). Walnemu zebraniu Oddziału Zw. Transportowców RP, przewodniczył p. Senkowski, kier. Wydz. Komunikacyjnego przy OKZZ w Szczecinie. Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynika, że praca w tut. Oddz. za okres od marca 1947 do bm. była bardzo ożywiona. Oddział liczy 477 członków wraz z kołem w Sławnie. Po referacie przystąpiono do wyboru nowych władz. Zarząd ukształtował się nast.: przew. p. A.

Strzelczyk, wiceprzew. p. por. J. Grad, sekr. p. F. Garda, z-ca sekr. p. J. Kurowski, skarbn. p. J. Figna oraz członkowie pp.: Wł. Pałka, L. Ślądowski, A. Wieliczko i E. Klapczyński.

Członkowie Oddziału w wyniku dyskusji nad referatem „O znaczeniu Ligi Powietrznej” zapisał się gremialnie na członka L. P. Ponadto postanowili wziąć udział w wycieczce na WZO.

Województwo olsztyńskie potrzebuje fachowców

OLSZTYN (ki). Odbudowa zniszczonych w czasie działań wojennych miast i wsi woj. olsztyńskiego napotyka na duże trudności z powodu braku wykwalifikowanych fachowców. Przede wszystkim odczuwa się brak architektów, budowniczych, majstrów budowlanych, cieśli i stolarzy. Ogółem czynniki kierujące odbudową miast i wsi woj. olsztyńskiego mogą natychmiast zatrudnić około 1000 fachowców. Ze względu na brak wykwalifikowanych fachowców na terenie Pom. Mazowieckiego zachodzi konieczność przerzucenia pewnej liczby architektów i innych z terenu Polski central-

nej na teren woj. olsztyńskiego. Sprawa ta winna być załatwiona w jak najwcześniejszym terminie, gdyż w przeciwnym razie tegoroczny sezon budowlany nie zostanie należycie wykorzystany, co wpłynie ujemnie na rozwój wszystkich dziedzin życia na tym terenie.

Zapisy do szkoły koedukacyjnej

SZCZECIN (W) Delegatura RTPD po przednim porozumieniu się z Kuratorium Szkolnym rozpoczęła zapisy uczniów do 11-letniej szkoły koedukacyjnej, która mieścić się będzie przy ul. Małopolskiej 22.

Zapisy odbywają się codziennie do 25 bm. w sekretariacie Delegatury RTPD, Szczecin ul. Bohaterów Warszawy 5 od godz. 9—17-ej.

Proces aferzystów z „Amady”

GDANSK (w) Przy wielkim zainteresowaniu publiczności Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Gmitczaka przystąpił w trybie doręcznym do rozpatrzenia głośnej sprawy aferzystów z „Amady”. Na ławie oskarżonych zasiadł: Aleksander Ługiewicz, Franciszek Ściagała, Leon Hoppe, Antoni Morawski, Brunon Józwiak, Wacław Andrzejewski, Jan Suchocki, Michał Mikołajczak, Józef Kołtuniak, Konstanty Kalita, Władysław Pawlicki, Julian Domański i Albin Baniecki. Oskarżenie wnosi prok. Stefan Checki. Bronią adwokaci Dąbrowski, Fabiański, dr. Chmielowski, Masłak, Włacek, Misona, Kawecki, Gajewski i Bronowski.

ku sprzedał za 3.300 zł i kwotę tą podzielił się ze Ściagą. Na początku rb. ośmielony poprzednim „sukcesem” wyniósł z fabryki 20 kg (sprzedał je za 6000), a już pod koniec stycznia odważył się wyprzedać 40 kg do sklepu Domańskiego za 12.000 zł.

Rozuchwaleni aferzyści postanowili w lutym działać na szerszą skalę. Wciągnęli do spółki znajomego szoferę Leona Hoppe, który zgodził się wywieźć z fabryki skradzione beczki z olejem kokosowym, zaś za pośrednictwem Domańskiego dotarli do spółdzielczej fabryki mydła „Świt” we Wrzeszczu, która zgodziła się zakupić każdą ilość tego ce'nego surowca. Transakcję dla „Świtu” przeprowadzał prezes spółdzielni Konstanty Kalita. Nocą naładowali samochód ciężarowy beczkami z olejem. Kradzież powtórzył kilkakrotnie. Ze sprzedaży łupu uzyskali ok. pół mil. zł, podzieliłi tę kwotę między siebie, dając strażnikowi Suchockiemu za przyzwolenie na kradzież 50.000 zł. Drugi transport kradzionego oleju kokos. zakupili do spółki Kalita i Pawlicki, placąc znow 400.000 zł.

W toku przewodu sądowego oskarżeni dawali wykretnie wyjaśnienia, zwalając winę jeden na drugiego. Liczni świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Proces potrwa kilka dni.

352.537.700 zł na inwestycje w Gdańsku uchwaliła MRN

GDANSK (w) MRN m. Gdańska na nadzwyczajnym posiedzeniu pod przewodnictwem mgr. Srebrnika uchwaliła budżet inwestycyjny dla Gdańska na rok przyszły.

Budżet ten, zamykający się sumą 352.537.700 zł nie jest wyrazem rzeczywistych potrzeb miasta, które są niewspółmiernie większe, lecz wytyczony został limitami, wynikającymi z państw. planu inwestycyjnego. Z preliminowanej kwoty na odbudowę przeznaczono 241 mil., zaś pozostała kwota rozdzielona następująco: 83 mil. na odbudowę gazowni, 7,3 mil. na wyposażenie instytucji oświatowych, 7,2 mil. na opiekę społ., 13,6 mil. na urządzenia szpitali miejskich, 230.000 na załesienie terenów podmiejskich. Kredyty inwestycyjne przewidują: 24 i pół mil. na odbudowę szkolnictwa

podstawowego i zawodowego, 2 i pół mil. na odbudowę domów opieki nad matką i dzieckiem, 10,3 na ośrodki zdrowia, 57 i pół mil. na wodociąg i kanalizację, 29,9 mil. na urządzenia melioracyjne, 4,6 mil. na parki i zieleńce 11 i pół mil. na ZOM, 17,2 mil. na budynki mieszkalne, 14,9 mil. na konserwację budynków zabytkowych, 23 mil. na Teatr Wielki we Wrzeszczu itp.

Przedstawiciel Zarz. M. podkreślił, że liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w 49 r. do 20.000, a w roku następnym do 23.000, więc samorząd musi przygotować nowe pomieszczenia szkolne dla co najmniej 5.000 dzieci. Ustalone więc limity stanowiązaledwie zstą część rzeczywistych potrzeb inwestycyjnych miasta.

Z wędrówek po Ziemiach Odzyskanych

W SŁAWNIE

odbudowano zabytkowy kościół

SŁAWNO (h) Brak odpowiedniego połączenia kolejowego jest najważniejszą przyczyną, hamującą rozwój turystyki do pięknych i zupełnie jeszcze niefznaných osiedli Pomorza Zachodniego i Mazowieckiego.

Do szeregu takich miasteczek zaliczyć wypada i Sławno.

25 km na zach. od Ślupska znajduje się miasteczko Sławno, stare osiedle słowiańskie leżące u ujścia rzeczki Moszczenicy do Wieprza.

15 ton masła dla Szczecina

SZCZECIN (W) Ostatnio Centrala Mleczarsko-Jajczarska Oddział w Szczecinie, sprowadziła z woj. poznańskiego 15 ton masła, które w najbliższych dniach zostaną rozprzerowadzone pomiędzy spółdzielnie i zakłady pracy.

Obecnie rynek szczeciński będzie już systematycznie zaopatrywany w masło. Co miesiąc będziemy otrzymywali 10 wagonów z terenu naszego województwa, natomiast resztę zapotrzebowania zaspakajając będą transporty z województw poznańskiego, domorskiego i rzeszowskiego.

Historia wspomina o Sławnie już w XIII wieku. Było ono pod władzą książąt pomorskich, którzy gród obwarowali. Na początku XIV wieku otrzymało Sławno prawa miejskie. W XVI wieku Sławno było znane jako punkt handlu płótnem. Po pokoju westfalskim gród został zajęty przez Brandenburczyków — i od tej chwili rozpoczął się upadek miasta.

W czasie ostatniej wojny miasto uległo silnemu zniszczeniu. W rynku pozostało niewiele domów. Spalony został również znajdujący się w okolicy rynku zabytkowy, gotycki kościół Mariacki. W roku 1947 przystąpiono do odbudowy kościoła. Ponieważ znajdujące się pomiędzy kościołem i rynkiem domy zostały zupełnie zniszczone, przeto usunięto gruz i obecnie kościół przylega do rynku.

Świątynia ta została ufundowana przez Zofię, żonę księcia Barmina IV, w XIV wieku. Jest to kościół gotycki, 3-nawowy, bazylikowy z kwadratową wieżą wciągniętą do środka, na skutek czego nawy boczne są dłuższe, aniżeli nawa główna. Kościół posiada również jedną nawę poprzeczną, trzyprzęsłową z trzema przczytami. Odbudowa przeprowadzana jest stylowo; mur pokryty tynkiem, a w rok żebrowań podkreślono przez te-

nacie kolorów. Kościół odnowiono narazie bez prezbiterium, które oddzielone zostało ścianą od reszty świątyni. Restauracja świątyni jest na wysokim poziomie artystycznym. Obok pięknego kościoła Sławno posiada również dwie zabytkowe bramy miejskie, Ślupską i Koszalińską. Przy bramie Koszalińskiej zachowało się kilka stylowych domków.

W pobliżu mostu jest wielki stary spichrz z pruskiego muru. Tu też wzniesiono nowoczesny gmach ośrodka kultury dla dorosłych.

O ile chodzi o przemysł, to w Sławnie obok warsztatów rzemieślniczych pracuje duży młyn wodny, olejarnia, tartak i inne mniejsze placówki.

W odległości około 10 km od Sławna w kierunku na Darłowo znajduje się duża wieś Jarosław Stary. We wsi tej zachowało się piękne, stare budownictwo wiejskie. Domy są tutaj bardzo malownicze; zbudowane z pruskiego muru pokryte często strzechą.

W Jarosławiu jest również kościółek gotycki z XIV/XV wieku. Otoczona lipami wiejska świątynia posiada wysoką kwadratową wieżę z hełmem krytym drewnianym gontem. Jest to bardzo rzadki wypadek w budownictwie kościelnym.

Sen - zdrajca

humor eska

Pani Katarzyna Kropkowska zadre-
mała właśnie słodko. Tym słodziej,
jako że nie spała całą ubiegłą noc,
jadąc przepelnionym pociągiem tu,
do swego kochanego mężulka, Anto-
sia. Wiadomo, mężulek przeniesiony
był od miesiąca na nową posadę.

Z tej właśnie rozkosznej drzemki
po wszystkich trudach i radościach
jakie przeszła, zbudził ją nagle czyjś
głos, który oto rozległ się w pokoju
i ścisnął.

Poczęła nadsłuchiwać, wystraszona
nieco, spoglądając podejrzliwie w
mroczne kąty pokoju rozświetlane
nieco blaskiem ulicznej lampy, wpa-
dającym przez okno. Myślała:

— Straszny coś, lub też może mi się
zdawało? Zbudzić Antosia, czy nie
zbudzić? Spi oto rozkosznie, oddycha
głównie — i jemu nie słodko, jak jej
opowiadał — wiadomo na posadzie
odpowiedzialnej jest — a niechże spi,
biedaczek kochany... Nastaszylam
się nieco, nic to dziwnego. W obcych
kątach zawsze człowiekowi trochę
nieswojo... — kończyła pani Katarzy-
na Kropkowska swe myśli, układając
się z powrotem w ciepłutkiej węgłie-
nie łóżka.

— Aniołeczku... Marysuniu...

Gwiazdeczko...
Pani Katarzyna usiadła na łóżku
ponownie, patrząc szeroko otwartymi

oczyma na kanapę, gdzie spał mąż —
stamtąd to dochodziły owe zadziwia-
jące słowa. A pan Antoni mówił da-
lej przez sen:

— Daj spokój, nie grymas... kupię
ci już te nylony, skowroneczku...

— ... Nylony ...

— I kapelusz z piórkami, który się
Marysuni tak podoba... A będzie ki-
ciuchna znów słodka?...

— ... Kapelusz z piórkami... kiciuch-
na...

— Przejdziemy się aniołeczku za
miasto... Złotuchna...

— ... Aniołeczku za miasto... Zło-
tuchna...

Pani Katarzyna notowała twardo w
pamięci słowa. „Zatykało” ją oburze-
nie, gniew, wściekłość, gorycz. Czy
to ona była kiedy „gwiazdeczką”?
Lub może miała nylony? W jednym



i tym samym kapeluszu ehadzi już
trzeci rok...

— Będę Marysunię bardziej je-
szcze tosiał, tylko niech aniołek tak
już nie grymasi... Imieninki sprawimy
ładne, zabawimy się... Ptaszczku...
wygłaszał w śnie dalej pan Antoni
nurtujące go uczucia i — chęci.

— Tosia!... Ptaszczku... Bo wysko-
czę ze skóry!! — syczała pani Katar-
zyna, opanowując się z całej mocy,
bowiem chciała się dowiedzieć je-
szcze czegoś więcej — skąd mu się
wzięło to gadanie? Dawniej przecież
tego nigdy nie było. Widocznie „na-
tura odmieniła mu się” i to ze wszyst-
kim, dla Boga, ze wszystkim!...

— Żona odjedzie wnet, babina... I
znów będziemy się widywać... — ma-
mrotał pan Antoni.

— ... Babina ... — nie, tego już by-
ło więcej niż za wiele!

— Ty stary, łysy ośle!! — wrzasnę-
ła pani Katarzyna wyskakując z łóż-
ka, sadząc dużymi skokami w stronę
otomany — już ja ci ptaszeczka,
gwiazdunchę!! ...

— Co było dalej — na resztle, a ra-
czej, początek, spadła zasłona...

EDE.

Praca wszystkich Obywateli —
to sprawa honoru i czci. Pokaz
tego wysiłku na

Wystawie Powiatowej
w Kępnie od 22 do 29 VIII 48 r.

„Rodzinne” kłótnie

wśród państw marshallowskich Walka o podział „misk soczewicy” Marshalla

NOWY JORK (PAP) Paryski kores-
pondent „New York Times” donosi,
że w łonie Europejskiej Rady Współ-
pracy Gospodarczej państw marshal-
lowskich zarysował się ostatnio ostry
załag na tle podziału funduszy z
planu Marshalla między 16 państw
Europy Zachodniej

Spór toczy się wokół udziału Bizo-
nii w planie Marshalla oraz wokół
„rewolty” Greków i Turków przeciw-
ko wysokości proponowanych im przy-
działków.

Państwa zachodnio - europejskie na
posiedzeniu Rady zaproponowały ob-
cięcie funduszy dla Bizonii o 10 pro-
cent (45 mil. dol.). Zaprotestował prze-
ciwko temu ostro przedstawiciel gen.
Clay’a Wilkinson, który oświadczył
że nieprzyznanie Bizonii takiej sumy
jakiej żądają amerykańskie władze
okupacyjne, wyrwie ze wrażeń w
Kongresie USA i może spowodować,
że w następnym roku nie zechce on
uchwalić dalszych funduszy na rea-
lizację planu Marshalla. Oświadcze-
nie Wilkinzona — zdaniem korespon-
denta „New York Times” — potrak-
towano w pewnych kołach Rady jako
groźbę i szantaż.

„Rewolta” Greków i Turków pole-
ga na odrzuceniu propozycji grupy
państw zachodnich zmniejszenia przy-
znanych Grecji i Turcji poprzednio
przydziałków.

Wobec niemożności osiągnięcia po-
rozumienia Rada zmuszona była ofi-
cjalnie przyznać, że nie jest w stanie
dokonać rozdziału funduszy z tytu-
łu planu Marshalla.

Polska na Targach Lipskich

LIPSK (obst. wł.). W tegorocznych
Targach Jesiennych w Lipsku ucze-
stniczy także Polska, zajmując pod
swe stoiska obszar wynoszący 370
m². Polska wystawia swe produkty
chemiczne, włókiennicze, drzewne i
papierowe. Reprezentowany jest tak-
że polski przemysł węglowy i prze-
mysł konserw rybnych.

**NAJKUTECZNIEJSZA
REKLAMA w IKP**

Gwarancje

Irafnego doboru i dyskrecji daje
koncesjon. Biuro Pośrednictwa w
zawieraniu małżeństw. Wrocław,
Kluczborska 21/3. Adres pocztowy
D. A. M. Wrocław 1. Skrytka
pocztowa 12. Załączyć 3 znaczki
na prospekt. (07595)

Kawaler

na państ. posadzie, monter,
ciemny blond, poszukuje pan-
ny do lat 19, dobrego usposo-
bienia. Fotografie żądane. Dy-
skrecja i zwrot zapewnione,
kierować pod adres Warsztaty
Elektryczne, Stargard. (07677)

Blondynka

przystojna, wartościowa, za-
można, pozna lekarza, inżynie-
ra lub przemysłowca. Cel ma-
trymonialny. Oferty wyzerpu-
jące „Warszawianka” Sopot,
Poste-Restante. (07665)

Panna

przystojna, posiadająca dom,
pragnie poślubić pana z wy-
szszym wykształceniem. Oferty
pod „Poznanianka” IKP Byd-
goszcz. (07678)

Samotny

lat 53, kupiec, na posadzie,
rozwidziony, pozna pannę lub
wdowę. Cel matrymonialny.
Oferty pod „124” do IKP Byd-
goszcz. (4445)

Czy

dopomogłeś już
do odbudowy?
WARSZAWY

HUMOR

W PARKU

— Na co pan tu czeka
od samego ranka?
— No, a co będzie jak
on rzeczywiście wypu-
ści strzałę...?



ZAWIADOMIENIA

Cech

Krawców donosi członkom:
cenniki należy odebrać w Se-
kretariacie, Bydgoszcz, Al. 1
Maja 11. (4452)

SPRZEDAŻ

Polsko Hurtownia Galanterijna
Czesław Skrzypek i S-ka tóż
Nowomiejska 3 (w podwórzu)
tel. 277-32 Duży wybór bielizny
damskiej, męskiej, dziecięcej
drobnej galanterii. Sprzedaż tyl-
ko hurtowa. Prowincja za zalicze-
niem. Cenników nie wysyłamy.
06613

Okazyjnie

sprzedam samochód ciężarowy
marki G. M. C. prywatny, rejestr-
owany, stan dobry. Zgłosze-
nia: Stefan Towstokory, Nowy
Port, ul. Sportowa 22, tel.
314-19. (07666)

Dwa

osobowe marki
„Mercedes” i „Ford” na cho-
dzie, do sprzedania, wiado-
mość: Łuszczarnia Ryżu w
Gdyni Port, ul. Celna nr 2.
07667

PR. VICHARA

Psychografolog światowej sławy, darem jasno-
wizdenia przepowie nieomylnie każdemu jego
problemy wydarzeń życiowych. Określi do-
kładnie charakter, kjerunek zdolności, rady powodzenia i prze-
znaczenia. Według obliczeń kabalistyki zestawia szczęśliwy numer
losu Loterii Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego
życia wysyłam za pobraniem. Napisać pytania, datę urodzenia.
załączyć 100,— zł zadatku.

Adres: Pr. VICHARA, Nowy Sącz, Skrytka pocz. 28. (07596)

Drzewo opałowe — snowe dębowe — bukowe

Dragi budowlane sosnowe, świerkowe i t. p. poleca
JÓZEF KACZMAROWSKI
HANDEL DRZEWA — CHODZIEŻ TEL. 193
Składnica: Piła ul. Towarowa 4451

Ogłoszenia

do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

przyjmujemy codziennie:

w centrali: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 24-29 (pod Arkadami)

w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama 49, telefon 40-82

Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 153-44

Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon 41-57

Szczecin, ul. Z. Felczaka 16, telefon 34-84

oraz we wszystkich naszych agenturach.

Piekarnię-cukiernię

w miejscowości kuracyjnej w
okolicy Gorzowa wraz z ume-
blowanym mieszkaniem sprze-
dam. Oferty „PAR” Poznań,
Ratajczaka 7 pod „8,422”.
07671

Domy

handlowe — mieszkalne od
900.000,— — 3.000.000,— małe
gospodarstwa sprzedaje „Cepos”
Bydgoszcz, Dworcowa 9.
(07663)

Mieszarkę

do rozrabiania pasty do zębów
kupię. Oferty pod „Mieszarka”
IKP Bydgoszcz. (07674)

PRACY POSZUKUJĄ

Inteligentna
wiek średni, obejmie posadę
samodzielnej gospodyni kultu-
ralnym domu. Oferty „Samot-
na” Sopot „Czytelnik”, Rokos-
sowskiego 21. (07664)

RÓŻNE

Amerykański D. D. Tox
z chorągiewką tępi każde ro-
bactwo. Żądać w drogeriach.
4431

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubiony dowód osobisty nr
373, wydany w gminie Młyny,
pow. Jarosław, na nazwisko
Stefan Kisz. (07676)

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzednik
kolejowy, lat 45, poszukuje
pokoju umeblowanego wzglę-
nie wspólnego. Oferty pod
„Warto” IKP Bydgoszcz. (4446)

KUPNO

Tekturę
brązową kupię. Podać warunki:
„Karbon” Wrzeszcz, Grunwaldzka
142. (07590)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 21 sierpnia 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy — Czechosłowacja. 6.00 Syg-
nał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik
poranny, muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący. 7.00
Skrót wiadomości, muzyka z płyt. 7.20 Poradnik gospodar. do-
mowego. 7.30 Muzyka z płyt. 8.20 Odcinek powieści: „Dalekie
lata” muz. z płyt. 8.55 Informacje og. polskie, skrzynka PCK.
9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał, dziennik południowy.
12.25 Utwory wiolonczelowe. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Au-
dycja rozrywkowa — gra zespół Wasiaka z udz. I. Gadejskiej.
13.45 Audycja z cyklu: „Kompozytor tygodnia — Fr. Liszt”
14.50 Audycja rozrywkowa: I. Wilczyński — piosenki, G. Kar-
daś — fortepian. 15.20 „Pierwszy maryniśta polski” — szkic dr
Mariana des Loges. 15.30 Słuchowisko dla dzieci starszych.
16.00 Dziennik południowy. 16.45 „Przy sobocie po robocie”
— aud. dla junaków „Służba Polsce” — transm. do Budapesztu.
18.00 Reportaż: „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 18.05
Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Gerta. 18.40 „Antena na bakier”
— aud. rozr. z Łodzi. 19.00 Słuchowisko: „Pociąg samobójców”
— opr. Z. Walicka. 19.30 Kolejny odcinek powieści: „Emancy-
pantki” — B. Prusa. 19.45 Z życia Jugosławii. 20.10 XIV Wie-
czór Mickiewiczowski. 20.40 Utwory komp. polskich w wyk.
Zb. Drzewieckiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka ta-
neczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie
wiadomości dzienniki. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka
taneczna z płyt. 24.00 Hymn. Zakończenie programu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY. Telefon 24-29
ul. Jagiellońska (Pod Arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie
odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja
nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGOLNYCH ZIEM POLSKI ODBEBNE WYDANIA „IKP”.
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne do 25 zł za słowo. Poszukiwanie
pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr: w tekście od 60—145 zł, za tekstem
od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele
i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń
administracja nie odpowiada.